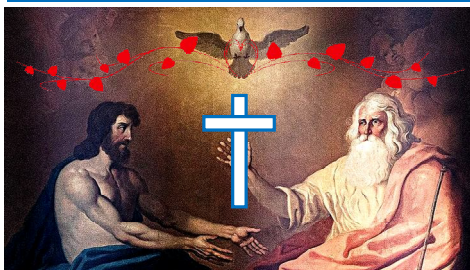


przedstawił się nam jako Syn Boga, z którym jest Jedno, ale z którym łączy Go miłość, a nie osobowa tożsamość; mówił nam o Ojcu i uczył nas postawy wobec Ojca; wreszcie obiecał – i faktycznie zesłał – Ducha Świętego. Więc stąd wiemy o Trzech Osobach. Jak to pogodzić? **Po ludzku i w ramach naszej ziemskiej arytmetyki pogodzić się tego nie da; ale oba te twierdzenia znajdujemy tak jasno wyrażone w Nauce naszego Pana, że nic innego nam nie pozostaje, jak wierzyć i wyznawać, że BÓG JEST JEDEN W TRZECH OSOBACH.** Zważywszy, że nasz Pan na śledztwie wolał oddać życie niż zaprzeczyć, że jest Synem Bożym – musimy przyznać, że tę Prawdę czerpiemy z bardzo pewnego źródła. Co jeszcze wiemy? Że chociaż Trzy Osoby są Jednym Bogiem wiecznym i prawdziwym – i że żadna nie jest mniej wieczna ani mniej boska od innych – niemniej, jeżeli Druga Osoba Boska przedstawia się nam jako „Syn”, czyli do określenia siebie używa słowa wziętego ze stosunków ludzkich, z pojęć rodzinnych – to tym samym stwierdza, że pochodzi od Pierwszej Osoby, którą (po ludzku) nazywa Ojcem. Mówi też o Trzeciej Osobie, że pochodzi Ona od Ojca, ale i od Syna, skoro Syn Ją przyśle. Więc wiemy, że Syn Boży pochodzi od Ojca, a Duch Święty od Ojca i Syna. Oczywiście nasz język okazuje się bardzo niedokładnym narzędziem do wyrażenia rzeczywistości Boskiej, i nic dziwnego, skoro wszystkie jego pojęcia wzięte są z realiów ziemskich.

○○○ BÓG OJCIEC, SYN BOŻY I DUCH ŚWIĘTY – TRÓJJEDYNY STRUMIEŃ WIELKIEJ MIŁOŚCI ○○○



Niepojęta dla ludzkiego rozumu Prawda, że Bóg objawił się w Trzech Osobach, stanowi centralną Tajemnicę naszej wiary i skupia w sobie również wszystkie inne jej Tajemnice. Jest związana z centralnym wydarzeniem, jakie miało miejsce w naszym życiu, czyli z przyjęciem chrztu św., który został nam udzielony „w imię Ojca i Syna, i Ducha Świętego”. Ojciec

Przedwieczny posyła swego Syna Jednorodzonego na Świat, aby dał ludziom zbawienie, a Duch Święty ma obudzić w sercach wiarę, dzięki której otwierają się z zaufaniem przed Bogiem, by przyjąć DAR ŻYCIA WIECZNEGO. Koniecznym warunkiem wspólnoty z Bogiem jest zatem wiara, bez której „nie można podobać się Bogu”. A „kto nie uwierzył, już został potępiony”. Potępienie stanowi zatem wybór kierunku przeciw Bogu, a zbawienie jest wejściem na drogę ku Niemu. Człowiek, póki żyje, może ten kierunek zmieniać, może w wolności decydować o sobie i swoim losie. Pójście Drogą Bożą zakłada budowanie wspólnoty z Bogiem, a koniecznym warunkiem jest tu posłuszeństwo woli Bożej, objawionej przez Chrystusa w czasie Jego ziemskiej misji. Źródłem wiary jest Duch Święty, dzięki Niemu możemy wołać: „Abba, Ojczel!”. To Duch Pański oznajmia nam wolę Bożą, przekonuje nas o Prawdzie Ewangelii oraz napelnia mocą, byśmy odważnie świadczyli o Jezusie. Znane jest porównanie Trójcy św. do trzech świec, których płomień łączy się, stanowiąc jeden płomień. Porównywano także Trójcę św. do koniczyny, która choć posiada trzy liście, jest przecież jedna. W jaki sposób możemy zbliżyć się do



Prawdy o Bogu w Trójjednej miłości? Jest On obecny wszędzie tam, gdzie człowiek Go zaprosi, gdzie pozwoli Mu wejść. Tylko ilu wierzących przed podjęciem swoich decyzji, także tych decydujących o życiu, nadających mu konkretny kształt, pyta Boga o zdanie? Ilu próbuje poszukiwać odpowiedzi na swoje pytania, biorąc do ręki Słowo Boże? I tu pewnie leży ów „sekretny” trudności: Bóg – kochający Ojciec, czekający na nas przez całą dobę we wszystkie dni roku nie zawsze znajduje w nas pilnych i posłusznych synów. Często ta gromadka rozbieganych i rozkrzyczanych Dzieci Bożych woli zrobić coś „po swojemu”, wziąć coś „bez łaski”. A dopiero w przypadku trudności wręcz rozpaczliwie szuka Boga.

**"Prowadź wśród zawiłych dróg – Alleluja!
w Trójcy Świętej Jeden Bóg – Alleluja!"**

○○○ TRÓJCA ŚWIĘTA – TAJEMNICA TAJEMNIC NA WIECZNOŚĆ ○○○



Ks. dr Maciej Małyga, biskup pomocniczy archidiecezji wrocławskiej. – Jak wy chrześcijanie możecie wierzyć w Boga, który jest Jeden, a jednocześnie jest ich trzech? Takie pytanie słyszałem wielokrotnie kilka lat temu, kiedy wspólnie z bratem wędrowałem przez różne muzułmańskie kraje. Pytano nas o to praktycznie w każdej wiosce i miasteczku. A jak Ty byś odpowiedział? Człowiek bowiem tej Tajemnicy nie wymyślił. Chrześcijanie mieli i mają trudności z wiarą w Trójcę Świętą. Św. Hieronim czy św. Atanazy właśnie ze względu na wiarę w Trójcę św. musieli uciekać ze swoich ojczyzn. My Trójcy św. nie wymyśliliśmy, usłyszeliśmy o Niej od samego Boga w Piśmie Świętym. Gdy nasz Pan, Zbawiciel Jezus Chrystus, zawsze zwracał się do Boga bezpośrednio: "Ojczel". Wiara zrodziła się ze słuchania, nie z wymyślania, z historii przyjaźni Boga z człowiekiem. Nie jest łatwo wytłumaczyć troistej natury Boga. Św. Anzelm, wybitny teolog ze średniowiecza, który specjalizował się w racjonalnym tłumaczeniu prawd wiary, w ostateczności o Trójcy św. powiedział: "Trzech nie wiem co". W jaki sposób wyjaśnić jedność i troistość? Jak Słońce, światło i promienie. Jak woda, lód i para. Każdy z nas powinien być trochę teologiem. Wierzymy w Boga, więc chcemy Go poznawać. Trójca św. to nie tylko wielkie myśli i wielkie rozważania, ale Trójca św. to nasze życie. Gdyby Bóg nie był Jeden w trzech osobach, to nie siedzielibyśmy obok siebie w kościele. Bylibyśmy samotni i niepragnący drugiej osoby. Tajemnicą Trójcy św. są relacje i dar z siebie. Gdyby Bóg istniał w jednej osobie, byłby odwiecznym samotnikiem. A człowiek, stworzony na obraz pojedynczego Boga, też byłby wielkim samotnikiem. Z jednej strony to wielka Tajemnica, ale z drugiej strony to Tajemnica, która nas stworzyła i wyznacza prawo naszego życia. Bóg jest dawcą. Dał nam swojego Syna, czyli siebie. Prawem naszego życia jest zatem prawo daru. Więcej szczęścia zawiera się w dawaniu, aniżeli w braniu. Dar to nie rzecz. Chodzi o dar z siebie, czyli swój czas. Nieraz jest to najwięcej, co możemy ofiarować. Usiąść przy łóżku chorego i nic nie mówić, bo brakuje słów.

Tajemnica Trójcy Świętej zawiera się w otwarciu na drugiego człowieka i tym, że zostaliśmy stworzeni do relacji.